



Przeżywamy okres Bożego Narodzenia - czas radości i pokoju dla każdego człowieka. W tych dniach ludzi wypełnia miłość Bożej Dzieciny. Ktoś mógłby powiedzieć, że to są moje marzenia, pragnienia, aby tak było! Wydaje mi się jednak, że klimat tych Świąt dotyczy każdego człowieka, bowiem kto nie odczuje Narodzenia Jezusa we własnym sercu, w rodzinie i domu, ten może nigdy nie spotkać Boga, który stał się człowiekiem i przychodzi do ludzi, więc do każdego z nas.

Trudno dzisiaj Boga nie spotkać. Człowiek, żyjący w grzechu, też może to uczynić, budząc głos własnego sumienia, czyniąc serce miejscem spotkania z Bogiem. Kiedy nadchodzi mgła grzechu, należy pamiętać, że zawsze jest swoisty tunel duchowy, którym można przejść. - Boże Narodzenie przypomina nam o naszej tożsamości ludu kroczącego w ciemnościach, który ujrzał jednak wielką światłość – mówił Papież podczas pasterki w Bazylice watykańskiej.

Boże Dziecię, przychodząc na ziemię, patrzy na nas, na nasze życie. Zagląda w nasze oczy z zainteresowaniem, ale też z nadzieją, iż człowiek pamięta o sensie swego życia i pragnie żyć według Bożych wskazówek. W oczach takiej osoby zawsze pozostanie Boże odbicie. Dzisiaj można śmiało stwierdzić, że świadomość bycia takimi, jakimi jesteśmy i kim jesteśmy, rodzi się w relacjach z nowo narodzonym Jezusem. † A co najważniejsze, w dzisiejszym świecie - pełnym pozorów wśród ludzi - wobec Boga powinniśmy, ale i mamy prawo być sobą. Właśnie z Bogiem możemy niczego nie udawać, ukazać prawdziwą twarz, zdjąć maskę. W dzisiejszych czasach dla takiego uczynku - jak by to dziwnie nie brzmiało - potrzebna jest odwaga.

Bóg nigdy nas nie odrzuci, On przychodzi do serca każdego człowieka, pragnącego Jego obecności. Jeżeli mamy taki stosunek do Boga, jeżeli naprawdę Go kochamy, to możemy się nie obawiać, że jakaś „maska” dzisiejszego świata wrośnie nam w twarz. Natomiast, gdy zagłębimy w oczy Boga przychodzącego na ziemię, możemy tam odnaleźć siebie, ujrzeć swoje życie, bliskich nam ludzi. Na tym właśnie polega cud Bożego Narodzenia!

W tych dniach każdy z nas przychodzi do stajenki betlejemskiej, będącej swoistym „tunelem duchowym” 2014 roku. Przed nami nowy rok kalendarzowy. Konferencja Katolickich Biskupów na Białorusi obrała trzyletni cykl przygotowań do jubileuszu Objawień Fatimskich: rok 2014 będzie rokiem modlitwy, rok 2015 - rokiem nawrócenia, a rok 2016 - rokiem nadziei.

Rok modlitwy, spotkania z Bogiem, staje się kontynuacją Roku Wiary. Św. Augustyn mówił:

„Lex orandi – lex credendi”, co znaczy: „jak się człowiek modli, tak i wierzy”. O wierze niejednokrotnie pisało się na stronach naszej gazety, ale każdego razu patrząc na ludzi, otwiera się kolejna prawda obecności Boga w ich życiu. Jest to prawda mocno związana z życiem tych ludzi, z ich problemami, doświadczeniami, jak również z nadzieją i radością w kolejny nowy rok. Bł. Jan Paweł II w jednym ze swoich dokumentów zachęca nas do pogłębienia ducha modlitwy w życiu osobistym, rodzinnym, zakonnym czy parafialnym: „Trzeba zatem, aby wychowanie do modlitwy stało się w pewien sposób kluczowym elementem wszelkich programów duszpasterskich(...). Jest bardzo wskazane, aby nie tylko we wspólnotach zakonnych, ale także w społecznościach parafialnych bardziej starano się tworzyć klimat przeniknięty modlitwą. Trzeba również korzystać z należytą roztropnością z form ludowych, ale nade wszystko wychowywać do udziału w liturgii”.

Spróbujmy na nowo utworzyć w nowym 2014 roku klimat modlitwy, przede wszystkim w naszych domach i rodzinach, a następnie w miejscach pracy i świątyniach. /div>